



Krwawy zamach w konsulacie czeskim w Krakowie: 1) Pokój w konsulacie, do którego Lech rzucił przez okno bombę, która upadła w miejscu oznaczonym na ilustracji (x), już obok pełniącego służbę urzędnika Hlawranka na szczęście nie eksplodowała. 2) Narzędzia mordercze, znalezione przy aresztowanym.

Krwawy zamach w konsulacie czeskim w Krakowie

Straszny czyn obłąkanego!

Jak już wiadomo z doniesień prasy codziennej lokal konsulatu czechosłowackiego w Krakowie, był w sobotę widownią krwawego zamachu, dokonanego przez niejakiego Jana Lecha, robotnika hutniczego zamieszkałego w Krakowie. Lech, któremu jak twierdzi wstrzymano od roku wypłaty zasiłku pobieranego poprzednio z tytułu uszkodzenia cielesnego, doznanego skutkiem nieszczęśliwego wypadku w odlewni żelaza w Witkowicach w Czechosłowacji, przybył do konsulatu czechosłowackiego i zażądał wystawienia paszportu na wyjazd do M. Ostrawy. Gdy urzędnik konsulatu zażądał odeń dokumentów, Lech jął się wygrażać, wobec czego woźny konsulatu Kołodziejczyk usunął go za bramę. Podczas szamotania Lech wyciągnął momentalnie rewolwer dając do Kołodziejczyka strzał, po którym tenże ciężko ranny w serce ubiegł jeszcze kilka kroków i na rogu ulicy Jagiellońskiej padł trupem. Lech natomiast pozostał na miejscu i bombę rzucił z ulicy przez górną kwaterę okna do biura konsulatu, gdzie znajdowali się urzędnicy konsulatu. Bomba na szczęście, nie eksplodowała. Na skutek tumultu



Sp. Kołodziejczyk, który padł na posterunku służbowym od morderczej kuli.

wybiegli urzędnicy konsulatu: wicekonsul Chlup, sekretarz Opaterny i inni przed bramę konsulatu. Do nadbiegłych oddał Lech drugi strzał, a kula przeszła jedynie rękaw Opaterny'emu i zadrasnęła mu lewe ramię. Sprawcę który nie stawiał oporu i nie zdradzał chęci ucieczki, ujął murarz sąsiedniej budowy Zamysłowski i oddał w ręce nadbiegłych policjantów.

Jak się okazuje Lech pozostawał w roku 1919 przez miesiąc pod obserwacją w zakładzie Dra Piltza, skąd odesłano go do zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie. Z Kobierzyna jednak odebrała go jego żona za rewersem, iż otoczy go opieką i zapewni mu utrzymanie. Jakby z tego wynikało zabójstwo, dokonane przez Lecha, było zbrodnią człowieka umysłowo chorego, a nie jakimś uplanowanym zamachem.

Nasze ilustracje przedstawiają widok budynku, w którym mieści się lokal konsulatu czechosłowackiego i podobiznę mordercy. Ponadto zamieszczamy ilustracje, przedstawiające wnętrze pokoju, do którego Lech rzucił bombę, narzędzia mordercze, jakie znaleziono przy aresztowanym i podobiznę zmarłego tragicznie na posterunku służbowym śp. Kołodziejczyka.



Krwawy zamach w konsulacie czeskim w Krakowie: U góry: Sprawca zamachu Jan Lech. 2) Budynek konsulatu czeskiego, w którym rozegrał się krwawy dramat. Przez okno oznaczone jednym krzyżykiem Lech rzucił do pokoju konsulatu bombę, w miejscu oznaczonym 2 krzyżykami padł woźny konsulatu śp. Kołodziejczyk.